Cena numeru 6 groszy.

Nr 203. SOSNOWIEC, niedziela dnia 5 września 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Tragiczna emigracja.

Od pierwszego rozbioru Polski (w 1772 r.), datuje się polskie tułactwo emigracyjne, jako nieuniknionу skutek rozmaitych przemian politycznych. Pierwszymi emigrantami byli konfederaci barscy, z których wielu na obcej ziemi złożyło swe kości, jak np. bohater Puławski za oceanem w walce o niepodległość Ameryki. Z biegiem lat i nowych wstrząśnień w ojczyźnie naszej, prawie każde pokolenie składało obfitą daninę tułaczemu przeznaczeniu męczeńskiego narodu. Tułactwo polskie od półtora wieka miało oczywiście najrozmaitsze formy. Tułaczami bowiem byli i legjoniści nasi, którzy wpatrzeni w gwiazdę Napoleona, wierząc niezachwianie, że genialny Korsykanin odbuduje Polskę, na jego skinienie obficie zraszali krwią polską obce naszym interesom ziemie półwyspów apenińskiego i pirenejskiego, pastynne piaski Egiptu, San Domingo i t. p.

Skoro już mowa o tułaczach-żołnierzach, wyrwanych z pieleszy rodzinnych, aby nieść ofiarę ze zdrowia i życia w walkach orężnych — to zaiste, na wszystkich polach historycznych batalji, w jakich przez z górą stulecie uczestniczyły państwa rozbiorowe, wśród bielejących tam poległych wojowników, wiele tysięcy szkieletów przypada na polskich „Bartków-Zwycięzców“.

Inną kategorję tułaczów tworzyli ci, którzy ze względów czysto ekonomicznych, w poszukiwaniu kawałka chleba na obczyźnie, musieli opuszczać ziemię ojczystą. To wychodźtwo od kilku dziesiątków lat, przybierające coraz potworniejsze rozmiary, nie miało oczywiście podkładu bezpośrednio politycznego, poniekąd jednak było wynikiem smutnych warunków bytu politycznego narodu. Nie mówiąc, już o wychodźtwie zaoceanowem, upowszechniła się w zaborze rosyjskim po Powstaniu Styczniowem, emigracja ekonomiczna do wnętrza imperjum, nietylko Rosji europejskiej, ale i azjatyckiej.

Wiele się na to składało przemożnych przyczyn, natury materjalnej, że tysiące Polaków poczęło szukać ujścia dla swej ekspansji ekonomicznej, lub wprost utrudnionego w Ojczyznie zarobku, na bliższym i dalszym Wschodzie. Miała niewątpliwie dużą słuszność Eliza Orzeszkowa, gdy w powieści „Argonauci“, karciła polskich Jazonów, zwłaszcza z pośród inteligencji, za to masowe poszukiwanie „złotego runa“ w obcem i wrogiem nam społeczeństwie, w którem słabszego ducha tacy „argonauci“ dość często się wynarodawiali. Na ogół przecież biorąc, polska emigracja ekonomiczna w kierunku Wschodu, częściej powracała z poważnym nieraz dorobkiem materjalnym, niż ta, która się zwracała na Zachód.

*

Nas jednak w tej chwili zajmuje specjalna kategorja polskich tułaczów, mianowicie t. zw. emigranci polityczni. Po każdem bowiem znamienniejszem wydarzeniu, wpływającem na zmianę stosunków w kraju, tysiące rodaków uwikłanych w jakąkolwiek żywszą akcję polityczną musiało wobec odmiennych warunków pospiesznie uchodzić, aby uniknąć rozmaitych represji, grożących wolności osobistej; wprost nawet życiu. Tysiące przeto Polaków w momentach takich szło na tułaczkę, jak dotychczas, zawsze i wyłącznie na Zachód. Nikomu przez całe stulecie na całym obszarze Polski trójzaborowej, nie przyszło nawet na myśl, szukać bezpiecznego schronienia w posiadłościach samowładcy rosyjskiego. Bo właśnie przed owemi mackami sturamiennego polipa czyli przed biurokracją i ochraną caratu, uciekano możliwie najdalej.

Po raz więc pierwszy w dziejach Polski porozbiorowej, jesteśmy świadkami, nieznanego przedtem nigdy faktu: dobrowolnej emigracji politycznej pewnego zastępu Polaków w kierunku wschodnim, czyli do Rosji. Wiemy już bowiem, że przed ostatecznem zajęciem Warszawy przez armję ks. Leopolda Bawarskiego, kilkanaście tysięcy polskich mieszkańców stolicy, opuściło ją łącznie z wojskami i biurokracją dotychczasowego zaborcy. Oczywiście, że wśród tej rzeszy, większość stanowią ci, których przymuszono do takiej tułaczki. Nie warto również brać w rachubę i tego rodzaju niemądrych „strachajłów“, którzy bez dostatecznie umotywowanych pobudek, wiedzeni jakimś owczym pędem, dobrowolnie skazali się na przykrą tułaczkę po obszarach zdezorganizowanego ponoszonemi klęskami imperjum.

Najtragiczniej wszakże przedstawia się ów zastęp uchodźców dobrowolnych, o których nie można zaiste powiedzieć, że: „sami nie wiedzą, co czynią“. Są to bowiem przedstawiciele inteligencji czołowej miasta i kraju. Działalność ich publiczna, była nie-

zwykle rozlewną, wielu zaś z nich dzierżyło wodze kierownicze wśród poważnych mas narodowych. Co ich zniewoliło opuścić zajmowany posterunek? — domyśleć się nie trudno. Zmienny bieg wydarzeń na krwawej szachownicy świata zadał cios nieoczekiwany ustalonej ich ideologji. Stanęli przed dylematem: *se soumettre ou se demettre* („poddać się — lub opuścić“). Nie chcieli czy też nie mogli skłonić się do pierwszego — wybrali więc: dobrowolne uchodźtwo. A że ono jest połączone z emigracją na Wschód nigdy dotąd nie praktykowaną w półtorawiekowej historji polskiego tułactwa wychodźczego, zawsze zwracającego się na Zachód — najnowsza ta emigracja polityczna polskich tułaczów, przedstawia się więc tak bardzo tragicznie.

*

Któryś z dzienników warszawskich podał, jako fakt autentyczny, brutalne odezwanie się ostatniego generał-gubernatora „Priwiślinia“ o polskiem społeczeństwie stolicy. Satrapa ów w przeddzień swego przymusowego wyjazdu, na propozycję utworzenia straży obywatelskiej zamiast pakującej już swe manatki policji rosyjskiej, miał się sarkastycznie wyrazić, że to jest zbyteczne, ponieważ w Warszawie pozostają tylko: „j e w r e j e i w s i a k a j a s w o ł o c z“.

Jeżeli istotnie książe Jengałyszew użył tego iście „kacapskiego“ zwrotu — stanowi on pierwszą bolesną obelgę, nie dla pozostałej w polskim grodzie stołecznym „swołoczy“. Dotyka ona właśnie owych tragicznych emigrantów, wędrujących na Wschód, wespół ze stuletnimi zaborcami i ciemiężycielami Polski. Dlaczego musieli zabrnąć w prowadzonej grze politycznej, aż do takiego punktu, że nie udało się wynaleźć innego sposobu wyjścia, jak tylko owa tragiczna tułaczka za Wisłę, Bug, Niemen, aż nad Newę, a może Wołgę i Ural?

Łatwo zaprawdę rzucać gromami oburzenia i potępienia na tych uchodźców w myśl okrutnego hasła, *vae victis!* (biada zwyciężonym“). Głębiej jednak wniknąwszy w całokształt politycznej ich działalności, nie wolno kamienować rodaków za to jedynie, że byli nieszczęśliwymi „graczami“, że ponoszą bolesne konsekwencje jednostronnego ryzyka, w jakie się uwikłali.

Pomijając zresztą wszelkie wnioskowania natury politycznej, uchylając się od stawiania jakich bądź horoskopów co do nieznanego „jutra“, stwierdzamy jedynie całkiem przedmiotowo sam fakt tej pierwszej dobrowolnej emigracji polskiej na Wschód, który nam zawsze był tak nienawistny. A z pewnością i owi tragiczni uchodźcy, podczas obecnej tułaczki, muszą nieraz powtarzać za Juljuszem Słowackim:

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Że nie mam teraz rodzinnego domu,
Żem jest jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem gdzie się w mogiłę położę —
Smutno mi Boże!

A. Werytus.

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Zdobycie Grodna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 3 września:

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga.

„Nasza konnica zdobyła wczoraj obwarowane i obsadzone piechotą oszańcowanie mostowe Lennewaden (na północny zachód od Friedrichstadt). Wzięła przytem do niewoli 3 oficerów, 250 żołnierzy i zdobyła 1 karabin maszynowy. Na froncie bojowym na północny zachód i zachód od Wilna usiłowali Rosjanie powstrzymać nasz pochód. Atak ich nie powiódł się wśród niezwykle wysokich strat.

Na południowy wschód od Mereczu nieprzyjaciel został odrzucony. Pomiędzy kanałem Augustowskim a Hristoczem zajęliśmy Niemen.

Pod Grodnem udało się naszym szturmującym wojskom przejść przez Niemen i po walce na ulicach, zdobyć miasto. Wzięliśmy 400 jeńców.

Armja generała Gallwitza złamała opór nieprzyjacielskich oddziałów tylnych na drodze Alekszyce (na południowy wschód od linji Odelsk—Swisłocz).

Grupa ta wzięła wczoraj ogółem 3000 Rosjan do niewoli, zdobyła 1 armatę i 18 karabinów maszynowych.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

Walka o wyjście oddziałów pościgowych z błotnistych ścieżek na północ od Prużan trwa.

Grupa armji feldmarszałka Mackensena.

W pościgu wzięta została Jasiołda, koło Sielec, Teresy Karłuszki oraz okolica Antopola, 30 km. na wschód od Kobrynia. Wojska austrjacko-węgierskie postępują na południe od Bołoto-Dubowoje w kierunku wschodnim“.

Zajęcie Brodów.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 2 września:

„Zarządzony w okręgu wołyńskiego trójkąta fortecznego pościg za Rosjanami, czyni dobre postępy. Na północ od Łucka, wojska nasze przekroczyły na szerokim froncie Styr.

We wschodniej Galicji nieprzyjaciel znajduje się również w ponownym odwrocie. W o j s k a g e n e r a ł a B o e h m - E r m o l l e g o w k r o c z y ł y d o B r o d ó w, a d z i s i a j p r z e k r o c z y ł y g r a n i c ę p a ń s t w o w ą n a w s c h ó d o d t e g o m i a s t a.

Północne skrzydło armji generała hrabiego Bothmera kontynuuje pościg na drogach wiodących od Zborowa do Załościa i Tarnopola. Pobity nieprzyjaciel uchodzi ku Seretowi.

Armja generała Pflancer-Baltina odrzuciła wczoraj Rosjan po zaciętych walkach przez wzgórza na wschód od Strypy. Wskutek tego został również zachwiany i zmuszony do odwrotu front dniestrzański, aż do ujścia Seretu.

Poza pozycjami rosyjskiemi nad granicą bessarabską, liczne wsie stoją w płomieniach.

C. i K. wojska walczące na północny-wschód od Kobrynia wraz z naszymi sprzymierzeńcami wyparły nieprzyjaciela na teren bagnisty górnej Jasiołdy“.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą dnia 3 września:

„Pod Souchez atak francuski został odparty. Dokonaliśmy pomyślnych wysadzań w powietrze we Flandrji i Szampanji“.

Na południowym terenie.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 2 września:

„Położenie na włoskim teatrze wojny również i wczoraj nie uległo zmianie. Na froncie tyrolskim przeszkody w Tonale i skrajne forty na płaskowzgórzach Lavarone i Folgaria oraz nasze wysunięte punkty Monte Marona i Monte Coston znajdowały się w ogniu dział nieprzyjacielskich.

W karyntyjskim okręgu pogranicznym odparte zostały słabe ataki włoskie, wykonane na Monte Peralba i Plawner Joch.

Na froncie Pobrzeża trwały walki artylerji z umiarkowaną siłą. Prace techniczne nieprzyjaciela zostały zniszczone na wielu miejscach“.

Na morzu.

Zatopienie transportu wojsk.

KONSTANTYNOPOL 3 września (BTW.) Główna kwatera donosi: „Transportowiec angielski „Lewsland“ został na morzu Egejskiem przez niemiecką łódź podwodną trafiony torpedą i zatopiony. Większa część znajdujących się na okręcie, wojsk zginęła“.

Echa z Warszawy.

„Kurjer Narodowy“ ogłasza następujący komunikat urzędowy:

„Cesarsko - niemieckiemu rządowi gubernjalnemu zakomunikowano, że ze strony agentów rosyjskich planowane są zamachy w różnych miejscach, w których znajdują się sztaby i liczni oficerowie. Nie mając możności rozpoznać, czy te pogłoski są prawdziwe, czy też czasami nie mają na celu wzbudzenia nieufności względem cywilnej ludności miasta Warszawy, z drugiej zaś strony, mając powierzony sobie obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem zarówno osób wojskowych, jako też mieszkańców m. Warszawy, p. gubernator zarządził: dokładne zrewidowanie hoteli: „Bristol i Europejskiego, przejrzenie wszelkiego bagażu i pakunków osób do składu wojska nienależących, przyczem osoby nie mogące się dostatecznie wylegitymować zostają tymczasowo zatrzymane“.

*

Wyrokiem sądu polowego skazani zostali w dniu 28 sierpnia na śmierć za szpiegostwo przeciwko armji niemieckiej: Henryk Marzeński, Łucjan Maliszewski i Antoni Świderek. Wyrok został wykonany w tym samym dniu przez rozstrzelanie.

*

W sprawie korespondencji pocztowei niemiecki urząd gubernjalny donosi:

„Mieszkańcy miasta Warszawy zwracali się ostatniemi czasy kilkakrotnie do poczty polowej w celu otrzymania możności wysłania listów prywatnych. Przesyłanie listów takich za pomocą poczty polowej jest niedopuszczalne. Listy skierowane do jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech lub Austro-Węgrzech, mogą być wrzucone do skrzynki pocztowej, która zostanie zawieszona w gmachu komendy. Wszelkich listów innego rodzaju, a więc nie do jeńców skierowanych, urząd gubernjalny przyjmować nie będzie“.

*

Prawdopodobnie wyjazd do Austro-Węgier oraz przyjmowanie zleceń pieniężnych będą możliwe nie wcześniej, jak za 3 tygodnie. Natomiast załatwiono już sprawę wyjazdów do części Królestwa Polskiego, zajętej przez władze austrjacko-węgierskie. Do Piotrkowa, Radomska i przyległej części gub. piotrkowskiej przepustki wydają niemieckie biura paszportowe. Wiza konsulatu nie jest wymagana. Prawo otrzymywania przepustek służy przedewszystkiem wychodźcom, pragnącym powrócić do stałych miejsc zamieszkania. Osobom innej kategorji przepustki są wydawane jedynie w wyjątkowych wypadkach.

*

„Kurjer Warszawski“ donosi: „Od granicy austrjackiej pociągi na terenie okupacji austro-węgierskiej dochodzą do Radomia. Na linji tej kursują pociągi osobowe i towarowe. Ceny biletów są bez zmiany. Pociągi idą wolno. Jeżdżą nimi zwłaszcza od Kielc do Zagłębia Dąbrowskiego i z powrotem przeważnie żydzi w interesach handlowych“.

*

W niedzielę 28 sierpnia odbyło się w Warszawie, jak donosi „Deutsche Warschauer Ztg.“, uroczyste otwarcie pierwszego niemieckiego schroniska dla żołnierzy w rosyjskim gimnazjum przy pomniku Kopernika (dawny pałac Staszica).

*

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu obywatelskiego omawiano sprawę kart chlebowych, które mają być wprowadzone w Warszawie na wzór istniejących już w innych miejscowościach w okupowanej przez Niemców części Królestwa Polskiego. Do uproszczenia manipulacji, karty chlebowe otrzymywać będą mieszkańcy za pośrednictwem właścicieli domów. Sekcja żywnościowa powierzyła dostawę mięsa dla Warszawy firmie braci Frankowskich w Gnieźnie. Firma ta zobowiązała się dostarczać mięso tylko w takich ilościach, na jakie armja pozwoli. Władze niemieckie zawiadomiły zarząd miejski, że niebawem zaczną przybywać do Warszawy transporty węgla kamiennego dąbrowskiego na potrzeby mieszkańców i zakładów publicznych.

*

Straż Obywatelska miasta Warszawy przystąpi wkrótce do wydawania własnego organu p. t. „Goniec Straży Obywatelskiej m. Warszawy“.

Z chwili.

O stancje dla uczniów.

Rok szkolny rozpoczyna się... Pomimo zawieruchy wojennej, napływ młodzieży poskiej do uczelni jest olbrzymi! W niektórych klasach jest dwa, nawet trzy razy mniej miejsc, niż — kandydatów. Dotyczy to zwłaszcza męskiej szkoły handlowej, gdzie otwierane są obecnie oddziały równoległe.

Warunki, w jakich bytować będą nasze uczelnie w bieżącym

roku szkolnym, są uciążliwe. Pisaliśmy niedawno o krytycznej sytuacji Towarzystwa wpisów szkolnych, które pozbawione jest wszelkich funduszów. O ile szersze masy społeczeństwa nie zajma się tą palącą sprawą i nie dostarczą środków materjalnych — znaczna część młodzieży nie będzie mogła wcale korzystać z nauki.

Obiecnie zwracamy uwagę na inną kwestję. Jak wiadomo, poważny zastęp młodzieży, pobierającej naukę w szkołach sosnowieckich, mieszka daleko poza miastem. W latach ubiegłych uczniowie przyjeżdżali do szkół koleją lub końmi. Teraz zaś dogodnej i taniej komunikacji kolejowej niema, koni brak.

„Na codzienne uczęszczanie do szkoły, zwłaszcza w porze zimowej, — pisze w liście do nas jeden z uczniów — tylko niewielu zamożniejszych będzie mogło sobie pozwolić. Większość zaś zmuszona zostanie przerwać lekcje, co będzie niepowetowaną stratą, lub też odbywać kilkuwiorstowe kursy, narażając się na przeziębienie".

Zło dałoby się usunąć przez urządzenie w Sosnowcu szeregu stancji dla uczniów. O ile wiadomo, w mieście naszem stancji takich prawie że niema. Czyby więc w Sosnowcu nie znalazło się grono ludzi dobrej woli, które zajęłoby się tą ważną sprawą? Możnaby przecież wynaleźć kilka odpowiednich rodzin, zajmujących większe lokale, gdzie młodzież za umiarkowaną opłatą miałaby wikt, mieszkanie i opiekę.

Jesteśmy przekonani, że stancje dla uczniów dałyby, zwłaszcza w dzisiejszych anormalnych czasach, niezły zarobek wielu rodzinom.

Czas nagli, a sprawa jest poważna. Należy tedy rychło zająć się założeniem stancji uczniowskich, które, rozumie się, zostawać powinny pod kontrolą zwierzchności szkolnej. *r.*

Z dnia na dzień.

Dn. 4/IX.

Z Sosnowca.

— **Zakaz pielgrzymek.** Wobec grozy epidemji władze zabroniły tradycyjnych pielgrzymek na Jasną Górę w dniu 8 b. m.

— **Ze Straży ogniowej.** Jutro w niedzielę o godz. 4-ej i pół po poł. na placu obok remizy odbędą się ćwiczenia Straży ogniowej ochotniczej.

— **Nowe placówki.** W ubiegłym tygodniu otwarto w Sosnowcu dwa nowe sklepy polskie. Są nimi: Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów tytuniowych i naczyń kuchennych z metalizowanej porcelany p. f. „Bronisław Reszkowski" przy ul. Głównej Nr. 18 oraz Salon kapeluszy damskich p. f. „A. Gawęcka" w domu p. Ciechanowskiego.

— **Powrót kolejarzy.** Wczoraj powróciło do Sosnowca 16 kolejarzy, przeważnie służby ruchu, jak: maszynistów i konduktorów.

— **O sprowadzanie środków lekarskich.** Właściciele aptek wobec braku środków lekarskich wystąpili do władz okupacyjnych o zezwolenie sprowadzania lekarstw z za granicy.

— **Brak szkła.** Apteki i składy apteczne odczuwają brak buteleczek do lekarstw.

— **Z targów.** Na targi dostarczono w piątek dużo drobiu, nabiału, kapusty, buraków i grzybów, ceny jednakże były wysokie.

— **Transport bydła.** Onegdaj handlarze miejscowi dostarczyli z okolic Wieluńskiego większy transport bydła na ubój.

— **Brak robotników.** Z powodu masowego wyjazdu robotników do Niemiec w wielu kopalniach daje się odczuwać brak rąk roboczych.

— **Przebrukowanie ulicy.** Magistrat przystąpił do gruntownego przebrukowania ulicy Iwangrodzkiej.

— **Przedłużony „Potop".** Arcydzieło Sienkiewicza odtwarzane w tutejszej Kino-Oazie, ma olbrzymie powodzenie. Wszystkie przedstawienia „Potopu" w obrazach, zapełniają doszczelnie salkę Kino-Oazy. Wobec tego filmy „Potopu" pozostaną jeszcze na przeciąg dni czterech.

Jutro więc w niedzielę od godz. 2-ej p. p. dzieje Kmicica wraz z historycznem oblężeniem Jasnej Góry, będą demonstrowane czterokrotnie w Kino-Oazie. W ciągu zaś poniedziałku, wtorku i środy „Potop" w obrazach zostanie odtworzony w godzinach popołudniowych o 5-ej i 7-ej. Podczas demonstrowania wspaniałych obrazów, muzyka wykonywa szereg melodyjnych utworów narodowych.

— **W „Kino-Wiktorji"** (gmach teatru Zimowego) dziś rozpoczęcie sezonu. W soboty, niedziele i poniedziałki program składać się będzie z obrazów kinematograficznych i jednoaktówek; w czwartki zaś z utworów dramatycznych w kilku aktach, granych pod dyrekcją p. A. Zarębskiej.

— **W „Zaciszu"** nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniu i programach.

— **„Pan Dyrektor" na Saturnie.** Jutro w niedzielę zespół aktorów teatru sosnowieckiego, daje przedstawienie w sali kopalni „Saturn". Graną będzie doskonała komedja Bissona „Pan Dyrektor" z p. Galickim w roli tytułowej. Resztę obsady stanowią te same siły sceniczne, które brały udział w benefisowem przedstawieniu w ubiegłą niedzielę, w tutejszym teatrze letnim. Pewna część dochodu z jutrzejszego widowiska zasili fundusze miejscowej instytucji dobroczynnej.

— **Koncert.** Staraniem Sekcji rozdawnictwa odzieży w przyszłą niedzielę dnia 12 b. m. w sali Związku na Pogoni odbędzie się koncert o bardzo urozmaiconym programie.

— **Z Milowic.** W porównaniu z latami ubiegłymi, stan sanitarny na kol. Milowice w roku bieżącym jest bardzo pomyślny. Od końca marca do września nie zanotowano ani jednego wypadku choroby zakaźnej.

Z Dąbrowy.

+ **Na biedne dzieci.** Jutro w niedzielę w sali Resursy dąbrowskiej koło amatorów pod kierunkiem p. H. Kozłowej odegra sztukę w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Kachna". Dochód z przedstawienia przeznaczony na biedne dzieci.

+ **Powrót.** Po rocznym pobycie w Warszawie, wróciła w tych dniach do Dąbrowy p. Łabudzińska, przełożona czteroklasowej szkoły żeńskiej. P. Łabudzińska na nowo otwiera swą szkołę.

+ **Komitet pośrednictwa pracy** przy Radzie gmineej ogłasza, iż są do odebrania pieniądze i dowody dla następujących osób: z kop. Fürst. Pless Grüben dla: Styczyńskiego Jana (dowody); z kop. Gottessegen-Grübe dla: Szpejda Władysław (pien. i dow.) Morysa Konstantego (pien. i dow.), Szczypińskiego Karola (pien, i dow.) Popiółka Andrzeja (pien. i dow.); z kop. Hohenzollern-Grübe dla: Ptaszyńskiego Józefa (dowody); z fabr. A. Ordona dla: Derdy Antoniego (dowody). Trochy Ignacego (dowody); z kop. Cleophas-Grübe dla: Dąbrowskiego Konstantego (pien.); z kop. Neu-Glickauf-Grüben dla: Trzcionki Romana (dowody), Bednarskiego Antoniego (dowody). Zgłaszać się należy do Komitetu ul. Klubowa 22 między godzinami 9-tą a 12-tą przed południem.

+ **Konferencja nauczycieli.** W czwartek odbyła się tu konferencja nauczycieli w sprawie programu naukowego w szkołach elementarnych.

+ **Rok szkolny** w uczelniach gminnych rozpocznie się w poniedziałek dnia 6 b. m.

+ **Nowe księgi parafjalne.** W kancelarji parafjalnej zaprowadzone zostały nowe księgi w języku polskim.

+ **Kursy pedagogiczne.** Dnia 15 b. m. w Dąbrowie otwarte zostaną kursy pedagogiczne żeńskie. Zapisywać się można w 7-mio klasowej szkole handlowej żeńskiej przy ul. Klubowej.



Jak daleko od Antwerpji słychać grzmot 42 cm. dział niemieckich. Białe miejsce w kole, oznacza przestrzeń, gdzie huku nie słychać.

Z różnych stron.

☐ **Skon Pègouda.** „Petit Parisien" donosi o walce powietrznej, której ofiarą padł głośny lotnik francuski 25-letni Pégoud. Gdy dano znać o zbliżaniu się niemieckiej eskadry lotniczej Pégoud ustawił na swym latawcu mitraljezę i puścił się w przestworza. Jeden z latawców niemieckich zbliżył się ku francukiej linji obronnej. Żołnierze w rowach bacznie obserwowali czynności lotników. Słychać było trzeszczenie karabinów maszynowych w górze, a artylerja na obu frontach otwarła silny ogień szrapnelowy. Nagle na stronie francuskiej nastąpił okrzyk zgrozy. Z błyskawiczną chyżością spadł latawiec Pégouda z wysokości 2,000 metrów na ziemię. W jego szczątkach znaleziono martwego lotnika, który zginął od kuli nieprzyjacielskiej.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Komendantem Brześcia-Litewskiego** mianowany został generał-major, hrabia Waldersee, bratanek zmarłego feldmarszałka.

✕ **Brzeżany zniszczone.** Z Krakowa donoszą: „Nad Złotą Lipą położone Brzeżany, jedna z najpiękniejszych miejscowości w Galicji, zostały przez cofających się Rosjan spalone. Oblewali oni domy naftą i podpalali. Cały rynek i przyległe ulice leżą w gruzach i zgliszczach. Kościół zrabowany, dzwony wywiezione. Wspaniały pałac Reja, w stylu „renaissance", słynny z bogatej biblioteki, obrabowany".

✕ **Zatoka ryska w niemieckiem posiadaniu.** „Kölnische Zeit." donosi z Genewy: „Zatoka ryska jest w niemieckiem posiadaniu. Rosjanie przed paru dniami opuścili zupełnie wyspę Dago". (Przyp. redakcji. Wyspa Dago 960 klm. obszaru leży na północ od wyspy Oesel przed zatoką ryską).

✕ **Niepokonana armja rosyjska.** Korespondent piotrogrodzki „Corriere della Sera" donosi: „W rosyjskich kołach wojskowych twierdzą, że mimo dotychczasowego niepowodzenia, armja rosyjska jest jeszcze liczna i zdolna do boju. Nie jest wykluczonem, by Niemcy nie planowali posunięcia się ku Piotrogrodowi, ale nadeszła jesień; Niemcom zostało jeszcze sześć tygodni, które dla ataku na Piotrogród nie wystarczą. Tymczasem Rosjanie zajmą nowe, mocne pozycje, by z początkiem wiosny rozpocząć silną ofensywę. „Mamy jeszcze — twierdzą Rosjanie — osiem miesięcy czasu, by się do nowej walki przygotować i wszystko naprawić, co przeszkadzało dotychczas naszemu zwycięstwu".

✕ **Miljon kozaków.** Cała prasa paryska podała niedawno wiadomość, że Rosja szykuje na zimę specjalną armję, złożoną z miljona kozaków, których zadaniem ma być zgniecenie Niemców".

✕ **Amunicja Japońska.** „Times" donosi z Tokio: Arsenały państwowe pracują w całej pełni nad wykończeniem amunicji dla sprzymierzeńców, a przedewszystkiem dla Rosji. Prywatne fabryki również biorą udział w tej pracy.

✕ **Przygotowanie do kampanji zimowej.** Francuski minister wojny Millerand wrócił z frontu. Zwiedził on Wogezy i Alzację i konferował z jenerałami co do przygotowań do nowej kampanji zimowej".

✕ **Protest Włoch.** „Corriere della Sera" donosi: „Poseł włoski w Niszu założył ostry protest swego rządu przeciw wkroczeniu wojska serbskiego do Durazzo".

✕ **Ameryka a Niemcy.** Poseł niemiecki w Ameryce hr. Bernsdorff przedstawił rządowi w Waszyngtonie warunki Niemiec. Zostały one przyjęte. Okręty pasażerskie nie mogą być w przyszłości zatapiane bez przeprowadzenia podróżnych w bezpieczne miejsce. Naturalnie, okrętom tym nie wolno stawiać oporu i muszą się poddać rewizji. Należy przypuszczać, że zatarg o „Arabic" został w ten sposób załatwiony.

Zakład Artystyczno-Fotograficzny w Będzinie

pod firmą „VICTORIA“

Bronisława Arciszewskiego

przeniesiony został z ulicy SŁAWKOWSKIEJ na ul. SŁOWIAŃSKĄ Nr. 4 do domu W. ZAŁĘSKIEGO.

Wykonywa roboty w zakres fotografji wchodzące, jako to: PORTRETY TUSZOWE, AKWARELOWE, PASTELOWE i OLEJNE, oraz FOTOGRAFJE DO PASZPORTÓW po cenach przystępnych. Podejmuje się również zdjęć po za obrębem zakładu.

Polecając się względom Sz. Publiczności pozostaję z poważaniem

709 U. ARCISZEWSKA.

W 7-mio klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej

IWANGRODZKA 1.

Zapis uczenic codziennie od 10—12 rano i od 4—6 popoł.
Egzaminy i poprawki 1 września.
Początek roku szkolnego 4 września. 645

Wody mineralne

oraz Kąpiele kwaso-węglowe

borowinowe, tlenowe, siarczane, jodo-bromowe i Extrakt Igliwia sosnowego świeżego czerpania poleca

SKŁAD APTECZNY

M. JAGIEŁŁOWICZ i S-ka, Sosnowiec

ul. Główna Nr. 22. 671-4 1

Z początkiem września otwieram w domu W. Ciechanowskiego

Salon kapeluszy damskich

z firmy „NANON“ najnowsze modele **wiedeńskie i berlińskie.**

Starać się będę przez doborowy towar i rzetelną obsługę pozyskać względy Szan. Pań.

708 8-1 Z poważaniem A. GAWĘCKA.

Kursy pedagogiczne

z programem seminarjum nauczycielskiego

przyjmują kandydatki na kurs I i III-ci.

Wykłady rozpoczynają się 15 września r. b. Opłata na kursie I wynosi 250 koron.

Zgłoszenia i bliższe informacje w 7-mio klasowej Szkole Handlowej żeńskiej w Dąbrowie, ul. Klubowa Nr. 10. 712

Zakład Mechaniczno-Reperacyjny

Józefa Kucharskiego

Sosnowiec, ul. Nowo-Pogońska Nr. 35.

Ma zaszczyt zawiadomić, Sz. Publiczność, że wykonywa reperacje: Maszyn do pisania, liczenia, drukarskich, introligatorskich, numeratorów i t. p. Kas ogniotrwałych, uniwersalnych, sklepowych i t. p. Motorów gazowych różnych systemów, motorów nagrzewanych powietrzem, samochodów, motocykli itp Lamp naftowo-żarowych, spirytusowych, acetylenowych, maszynek „PRIMUS“ itp Palników do aparatów spawalnych acetylenowych. Naczyń kuchennych na prąd elektryczny. Narzędzi chirurgicznych, dentystycznych itp. Zegarów wieżowych, regulatorów itp. Instrumentów i narzędzi fotograficznych. Wszelkie odznaki pamiątkowe stowarzyszeń i korporacji według swoich i danych wzorów. Wszystkie roboty wykonywa sumiennie, prędko i po umiarkow. cenach.

604 Jedyny tego rodzaju zakład w Zagłębiu

DROBNE OGŁOSZENIA

Fortepian Małeckiego
do sprzedania. Wiadomość: Administracja Kurjera. 722-1-1

Sklep spożvwczy
sprzedam tanio, Sielecka 14. 723-1-1

Ogrodnik
z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady lub dzierżawy ogrodu od 1 Października. Wiadomość Kurjer Zagłębia w Sosnowcu.

Osoba inteligentna
poszukuje pracy, zna się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem, szyciu oraz prasowaniu sztywnej bielizny. Może wyjechać. Wiadomość: Kurjer Zagłębia“. 726-1-1

Wyprzedaż
rzeczy domowych dn. 5 b. m. od 10 rano ul. Fabryczna 16 Rozenman. 729-1-1

Zgubiono portfel
w którym był paszport, 5 marek i wiele innych dokumentów. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą 10 marek do „Kurjera“. 715-2-1

Na komplety korepetycyjne
przyjmuje się zapisy w lokalu Szkoły Handlowej Żeńskiej Iwangrodzka 1 od 4 do 6 września w godzinach między 4—6 po poł. Na kompletach pod kierunkiem specjalistów przygotowuje się do wszystkich klas szkół handlowych, jak również udziela się pomocy szkolnej uczniom już uczęszczającym do szkół 727-4-1

Elegancki powóz 4-o osobowy
wraz z uprzężą w najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość: Jermułowicz Warszawska Nr. 8 w Sosnowcu. 706-2-1

Udzielam lekcji buchalterji pojedyńczej, podwójnej, włoskiej i amerykańskiej, arytmetyki handlowej i kalkulacji. Zaprowadzam książki handlowe, sporządzam bilanse. Honorarjum podług umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja. 717-2-1

Sprzedaż wapna
palonego i miału „Brazylja“ pod kopalnią „Piaski“ Pietrzykowski. 720-3-1

Warszawska Fotografja Artystyczna

SOSNOWIEC, Staro-Sosnowiecka 20.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klijentelę i interesowane firmy, że p. JAN WERECKI przestał pracować w firmie mojej od 9-go sierpnia r. b. i udziału żadnego nadal nie posiada. Wszelkie zobowiązania zaciągane przez p. WERECKIEGO, na moją firmę, a nie akceptowane przez mój podpis, płacić nie będę. Nadmieniam również, że zakład fotograficzny w Warszawie pod firmą „STEFANJA“ był tylko wyłącznie moją własnością.

Z poważaniem

Stefanja Mieszkowska,

SOSNOWIEC, dnia 23/8 1915 r. 723

TEATR ZIMOWY

Kino-Wiktorja

724 ul. Teatralna Nr. 2.

W sobotę 4 i w niedzielę dnia 5 września r. b.
Wybitny program obrazów:
Trafiony w serce dramat miłosny w 2 częściach.
ZACZAROWANE PUDEŁKO OD ZAPAŁEK komiczny.
PRZYKRA STAROŚĆ wstrząsający dramat
NOWA METODA TRESURY KAZIMIERZA komedja.
„EIKO“ tygodnik wojenny.

Nad program!

Szkoła zięciów

farsa w 1-m akcie.

Początek przedstawienia w sobotę o 5-ej a w niedzielę o godz. 2-ej po południu.

OGRÓD

„Zacisze“

Wejście od ulicy Sadowej.

2 dni. W sobotę 4 i niedzielę 5 września. 2 dni.
demonstrowany będzie wybitny i wielce zajmujący program obrazów:
Fatalny los sensacyjny dramat w 4-ch częściach długości 1200 metrów.
HARDA KREW wybitny dramat.
BRACIA SJAMSCY wspaniała komedja.
BUBI ANIOŁEM POKOJU piękna komedja.

Pierwsza miłosna przygoda Cynezjusza b. komiczne.

Psy sanitarne na usługach armji.

Ciekawe zdjęcia z wojny obecnej.

Tłomaczenie obrazów na sali po polsku.
— — Ceny miejsc zwykłe od 5 do 40 kop. — — 691

Kino-Oaza

w Sosnowcu.

704

Wskutek ogólnego zainteresowania się tem wielkiem arcydziełem obraz ten przedłuża się Jeszoze 4 dni!
Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa
Wielkie historyczne arcydzieło H. Sienkiewicza

„POTOP“

Całkowita ilustracja powieści w 8 częściach.

1-sza serja KMICIC
2-ga serja Obrona Częstochowy i rehabilitacja Babinicza.
Bajeczna wystawa! Zeakomita grą artystów! Sceny batalistyczne!
Dwa seansy dziennie: 1-szy o 5-ej, 2-gi o 7 i pół punktualnie.
W czasie demonstrowania obrazu publika nie będzie wpuszczana.
Muzyka ściśle zastosowana do obrazu.
Ceny miejsc na skutek olbrzymich kosztów podwyższone.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.

[NR 204 (1915) Kurjer Zagłębia]

„Nil desperandum".

Wczorajszy „Dziennik Poznański" zamieścił konkluzję artykułu, jaki się pojawił w „Leipziger Tageblatt" p. t. „Co się stanie z Polską?" Oto zasadniczy ustęp wspomnionego artykułu.

„Gdy się porówna wyniki, do jakich doszliśmy w pruskiej Polsce i w Galicji, to właściwie nie może być wątpliwości, co się ma stać z rosyjską Polską. Nasamprzód nie można na serjo pomyśleć, aby ten wielki obszar, który tylko wspólny rozwój sił państw centralnych od jarzma rosyjskiego uwolnił, pozostać miał wyłącznie dla jednego partnera. Należy podzielić Polskę między państwa centralne. Gdy się to stanie, wtedy wyłoni się drugie pytanie: w jakiej formie ma nastąpić przydzielenie części do całości? Każdej z obydwóch monarchji zostawić należy działanie podług własnego rozpatrzenia. Dla nas forma autonomji podług wzoru galicyjskiego nie ma żadnego powabu. Tam, gdzie chodzi o tak ważne pod względem militarnym przestrzenie, gdzie stosunki kulturalne i gospodarcze możliwości na tak niskim jeszcze stoją stopniu rozwoju, tam trzeba kierownictwa silnej ręki, jeżeli sprawa naprzód ma się potoczyć".

Oczywiście, że ów pogląd lipskiego publicysty za miarodajny nie może uchodzić. Raz dlatego, że t. zw. „cele wojny" podczas prowadzonych operacji, będących wciąż w toku, stanowczo są wyłączone z dyskusji dziennikarskich, powtóre zaś, o kulturze narodu polskiego, padły niedawno z ust wysokiego męża stanu niemieckiego inne zgoła słowa, aniżeli ów obrażający wyskok jakiegoś tam dziennikarza *minorum gentium*. Tak, to niezaprzeczona prawda, że Królestwo Polskie było pod „jarzmem rosyjskiem". Niemniej, kanclerz Rzeszy niemieckiej, wobec całego parlamentu wyraził podziw dla naszej żywotności i odporności, jak również dobitnie zaznaczył łączność Polaków z kulturą zachodnią. Nie można przeto tak pogardliwie, a przynajmniej lekceważąco, traktować polskich stosunków kulturalnych i gospodarczych, jak na to sobie pozwolił dziennik lipski.

Tembardziej, skoro i wysoki dostojnik Rzeszy niemieckiej, nie poruszając zgoła politycznego ustroju po skończonej wojnie, wyraził przecie opinję, iż zamiarem rządu jest powierzenie „miejscowym siłom społecznym wielu spraw, związanych z zarządem okupowanego kraju". Byłoby niepoprawnem złudzeniem, oddawać się jakiemuś nadmiernemu optymizmowi, ale również nie wolno przerzucać się w biegunowo przeciwny pesymizm. Najtrafniej określa sytuację warszawski „Dziennik Polski" gdy powiada:

„Zapewne, że nie mamy powodu do radości, zapewne, że w uszach naszych brzmi ciągle jeszcze dawne wrogie „point des reveries", wczoraj w tej, a dzisiaj w owej, a przytem wyrażone zawsze w obcej nam mowie. Nie myślimy też wcale zachęcać naszych współobywateli, aby wieńczyli kwiatami swoje okna. Ale pomiędzy radością, a żałobą, jest w duszach naszych dość jeszcze miejsca dla rozumu, dla matki równowagi. Jest to jeden z okresów przejściowych wojny, w którym stanęliśmy obecnie. Czyż jest on rzeczywiście dla nas tak straszliwy?"

W jędrnej tej przestrodze, a zarazem pobudce publicystycznej, dochodzącej nas tu ze stolicy, dźwięczy niewątpliwie echo zawsze aktualnego Kołłątajowskiego: „Nil desperandum".

Wer.

Z widowni wydarzeń.

Grodno.

Zdobyta w ubiegły piątek przez armję niemiecką forteca Grodno stanowiła dla Rosjan silny punkt oparcia nad Niemnem.

Twierdza grodzieńska zbudowaną została w 1890 r. i składała się z 10 fortów, z których większość znajdowała się na zachód od Niemna, broniąc dostępu od strony Prus wschodnich. Twierdza posiadała bardzo liczną załogę.

Przed paru tygodniami Niemcom udało się zdobyć po zaciętych walkach dwa forty zachodnie oraz kilka szańców. Od tej chwili, zwłaszcza po upadku Brześcia Litewskiego, los fortecy był przesądzony.

Z upadkiem Grodna Rosjanie tracą ostatnią ufortyfikowaną placówkę nad Niemnem i wogóle w centrum swej linji obronnej. Armja rosyjska musi obecnie cofnąć się ku Dźwinie.

Grodno (po białorusku: Horodno) jest miastem bardzo starożytnem. Pierwsze wzmianki o niem znajdujemy już w XI stuleciu. W 1241 r. Grodno przeszło w posiadanie Litwy. W mieście tem przebywał bardzo często król Władysław Jagiełło, Król Stefan Batory wybudował tu zamek, w którym umarł 1586 r.

W roku 1673 za panowania Michała Wiszniowieckiego zapadła uchwała, żeby w Grodnie obradował co trzeci sejm, z wyjątkiem sejmów konwokacyjnych, elekcyjnych i koronacyjnych. W 1705 r. odbył się w tem mieście zjazd Augusta II z jego sprzymierzeńcem Piotrem Wielkim. Na ostatnim sejmie w Grodnie w 1793 r. podpisany został drugi podział Polski. Od 1795 do 1797 r. mieszkał tu ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, który z rozkazu cesarzowej Katarzyny podpisał swą abdykację w listopadzie 1795 r.

Grodno liczy 50,000 mieszkańców, w tem z górą 20,000 żydów. W mieście znajduje się 5 kościołów katolickich, 6 cerkwi, przerobionych przeważnie z dawnych kościołów unickich, świątynia ewangelicka, kilka szkół i szereg fabryk. Prowadzi znaczny handel zbożem, drzewem budulcowem, konopiami, chmielem, skórami, miodem i woskiem. W gubernji grodzieńskiej znajduje się słynna puszcza Białowieska.

Pol.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 5 września:

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga.

„Pomiędzy Friedrichstadt i Mereczem nad Niemnem sytuacja jest niezmieniona.

Na wschód od Grodna nieprzyjaciel cofnął się poza odcinek Kotry, na południu od Leviory. Liczba jeńców wziętych do niewoli w walkach około Grodna wzrosła do 3600.

Wojska armji generała Gallwitza odrzuciły ponownie nieprzyjaciela około Msibowa, i na południowym zachodzie od Wołkowidza. Wzięto 500 jeńców".

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

„Wyjście z terenu błotnistego na południowy wschód od Nowego Dworu i na północ od Prużan, zostało wywalczone. Również dalej na północ osiągnięto postępy. Wzięto przeszło 400 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe".

Grupa armji feldmarszałka Mackensena.

„Oszańcowanie mostowe Bereza-Kartuszka zostało pod naciskiem naszego ataku opuszczone przez nieprzyjaciela. W okolicy Drohiczyna i na południu stawił nieprzyjaciel wczoraj raz jeszcze opór. Został on znowu zaatakowany.

Na południowo-wschodnim terenie armja generała Bothmera zdobyła szereg nieprzyjacielskich przednich stanowisk na prawym brzegu Seretu".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 4 września:

„Na całym froncie, pomiędzy Dniestrem, a błotami Pińskiemi, stawiał nieprzyjaciel wczoraj zacięty opór i usiłował ponownie zwiększyć siłę swego oporu przez wykonanie kontrataków.

Nad dolnym Seretem i w pobliżu jego ujścia, wojska nasze stanęły silnie na wschodnim brzegu tej rzeki. Odebrały one przeciwnikowi pozycję na wzgórzu Złoterja, na północny-zachód od Zinkowa i wzięły do niewoli 2 oficerów i 1400 szeregowców.

Przed Trębowlą i Tarnopolem panuje względny spokój.

Na północ od Załościa, ana wschód od Brodów, armja generała Boehm-Ermollego przełamała w licznych punktach linje nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli 6 oficerów, w tej liczbie 1 pułkownika i 1200 szeregowców.

Na Wołyniu wojska nasze toczą walkę w okolicy na zachód od Dubna i około Ołyki. Opór Rosjan dotychczas nie został złamany.

W armji austrjackiej na północny-wschód od Prużan nie zaszła żadna zmiana w położeniu".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B.T.W.) Z głównej kwatery donoszą dnia 5 września.

„Nie zaszły żadne znamienne wydarzenia".

Na południowym terenie.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 4 września:

„Po bezcelowym ataku na płaskowzgórze Lavarone i na oszańcowanie mostowe Folmein, działalność Włochów widocznie ustała. Oprócz walk artylerji, tylko około wspomnianego przyczółka mostowego odbyła się nieznaczna potyczka. Nieprzyjaciel, jak zwykle, został odrzucony. Ten sam los spotkał atak włoski, wykonany dziś rano w okręgu Dolomitów od podnóża Alp przeciwko Juichriedl".

Apel do Warszawian.

W redagowanym obecnie przez Stefana Krzywoszewskiego, warszawskim „Dzienniku Polskim", znajdujemy następujący apel, zwrócony do wszystkich obywateli stołecznego grodu:

„Teraz rozpoczyna się ciężki okres materjalnego życia. Los stawił nas w sam środek zawieruchy wojennej, a daremnie opieralibyśmy się losowi. Sybaryci, którzy wskutek operacji wojennych przez kilka dni obywać się musieli bez masła śmietankowego do świeżych bułek, krzyczą najgłośniej. Ale nie jest to przecież głos ludu, który w obecnej chwili domaga się czegoś całkiem innego.

„Głos ten żąda od silniejszego, aby nie pozwolił ginąć słabszemu, od sytego, aby podzielił się z ubogim swym codziennym chlebem, od sprężystego, aby organizował pracę w kraju, od mężnego, aby wśród innych krzewił męstwo, od rozumnego, aby naokoło siebie szerzył spokój, a od wszystkich razem żąda miłości.

„Jeśli dosyć będzie tej cnoty, to zdobędziemy sobie chwałę obecnej próby, która jest daleko niebezpieczniejsza, niż to się wielu wśród nas zdaje. A sądzimy, że nie zabraknie nam miłości".

dzieży koncert, który się odbędzie w drugiej połowie b. m w pięknej sali Związku żelaznego na Pogoni.

Łaskawy udział w koncercie dotychczas przyrzekli: p. L. Siennicki (skrzypce) p. K. Vorbrodt, (deklamacja) oraz orkiestra smyczkowa pod batutą p. Z. Gostomskiego, wreszcie p. A. Sauter jako akompaniator.

— **Narodzenie N. M. P.** Pojutrze przypada uroczyste święto Narodzenia N. Marji Panny.

— **Fałszowane kakao.** W sprzedaży ukazało się fałszowane kakao z domieszka tłuczonej cegły, w cenie 1 rb. 50 kop. za funt.

— **Po zakupy bydła i trzody.** Wczoraj wyjechało z Sosnowca grono rzeźników, którzy udali się w okolice Piotrkowa i Częstochowy po zakupy bydła i trzody.

— **Swiece staniały.** W sprzedaży ukazało się wiele świec parafinowych, naśladujących stearynowe, za funt których kupcy żądają 25 — 30 kop.

— **Handel końmi.** Handlarze zakupili w kieleckiem kilkanaście koni, pragnąc je sprzedać w Zagłębiu. Spotkał ich jednak zawód, gdyż obecnie tylko niektóre kopalnie zakupują konie, i to rosłe, na małe zaś pokupu wcale nie ma.

— **Nowy sposób wyłudzania pieniędzy.** Mieszkania prywatne obchodzi jakiś 40-letni jegomość o ogorzałej twarzy w towarzystwie staruszki, ubranej od stóp do głowy czarno. Nieznajomy po opłaceniu marki przepowiada przyszłość, zwłaszcza skutki wojny i losy, oczekujące daną osobę.

Ceny artykułów spożywczych

sprzedawanych w sklepach Komitetu żywnościowego; Główna 20 i 24 oraz Realna dom Związku.

Mąka żytnia pytlowa funt 10 kop. lub (17 fenigów); kartoflana gatunek I 15 kop. (25 fen.), gatunek II 11 i pół kop. (19 fen.).

Kasza jęczmienna lub perłowa 18 kop. (30 fen.).

Cukier mączka ¼ kg. 18 kop. (21 f.).

Kawa palona funt 1 rb. 20 kop. (2 marki).

Herbata „Nektar" 2 rb. 40 kop., 2 rb. 60 kop. i 3 rb. lub po (4 marki); (4 m. 30 fen. i 5 marek); chińska funt 2 rb. 60 kop· (4 m. 40 f.); łut 6 k. (10 f.).

Sól 5 kop. (8 fen.).

Mleko sterelizowane litr 50 kop. (80 fen.); skondensowane puszka 57 kop. (95 fen.).

Śledzie sztuka 10 k. (17 fen.); wędzone sztuka 12 k. (20 fen.).

Masło roślinne funt 75 kop. (1 mk. 25 fen.).

Mydło twarde kawałek ¾ funta 30 kop. (50 fen.); szare funt 24 k. (40 fen.).

Cykorja Bohma funt 24 k. (40 fen.).

Pieprz łut 3 kop. (5 fen.).

Powidła śliwkowe funt 24 kop. (40 fen.).

Gulasz puszka pół kg, 1 rb. 30 k. (2 mk. 15 fen.).

Kiełbasa „Mettwurst" puszka ¼ kg. 60 kop. (1 mk.).

Soda amoniakowa funt 7 k. (12 fen.).

Kostki „Blitz" 2 sztuki 4 k. (7 fen.); „Maggi" 2 sztuki 5 kop. (9 fen.).

Zupy „Maggi" 1 sztuka 10 k. (17 f.).

Słonina solona funt 1 rb. 30 kop. (2 m. 20 fen.).

Grysik 35 kop. (60 fen.).

Chleb funt 8 i ¾ kop. (8¾ fen.).; bochenek 4 funtowy 35 kop,

Mięso wołowe rosołowe 38 kop.; pieczeniowe 43 kop.

Z Będzina.

✝ **Milicja w Będzinie.** Z dniem 1 b. m. Straż obywatelska zamieniona została na milicję miejską i pozostaje pod władzą szefa, mianowanego przez władze okupacyjne. Milicja otrzyma odskiego, znów kilku osobom wyciągnięto z kieszeni gotówkę. Baczność przed rzezimieszkami operującymi w tłoku!

Z Dąbrowy.

✝ **Ruch księgarski.** W Dąbrowie są 4 księgarnie i 2 sklepy materjałów, które wegetują jako tako. Z początkiem roku szkolnego ruch nieco się ożywił.

✝ **Kartofle.** Na stacji W. W. sprzedawane są kartofle w cenie 65 do 70 kop. za pud.

Z Gołonoga.

✝ **Odpust.** W parafji Gołonóg w święto Narodzenia N. M. P. przypada doroczny odpust, obchodzony z wielką uroczystością. Na odpust ten podąża wiele pobożnego ludu z całego Zagłębia.

Pamiętajmy o głodnych.

Z różnych stron.

□ **W pierwszą rocznicę.** W piątek dnia 3 b. m., w pierwszą rocznicę swego obioru, Ojciec św. Benedykt XV odprawił w bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo.

□ **General-gubernator austrjacki.** Gubernator austrjacki generał major v. Diller mianowany został general-gubernatorem terytorjum Królestwa okupowanego przez Austro-Węgry.

□ **Cesarz Wilhelm na Wawelu.** Krakowski „Czas" donosi, że cesarz Wilhelm, przyjechawszy do Krakowa we czwartek, dnia 26 b. m. zwiedził Wawel od godz. 5 do 6 m. 35 po poł. Monarchę i jego świtę, oprowadzał sekretarz zarządu zamku p. Adam Bogdani. Cesarz, zapytawszy, czy może dokładnie objaśnić zabytki i pomniki katedry oraz zamku królewskiego, udał się ze świtą do katedry, gdzie oglądał szczegółowo kaplice, pomniki, nagrobki, ołtarze, nie szczędząc słów uznania dla piękności tych dzieł architektonicznych, okazując przytem gruntowną znajomość architektury. Na zamku wawelskim przewodnikiem był architekt p. Karol Skawiński. „Cesarz, jak nadmienia dziennik krakowski, przez cały czas zwiedzania z niezwykłą uprzejmością odnosił się do oprowadzających go pp. Skawińskiego i Bogdaniego. Na odjezdnem zażądał od nich kart wizytowych. Cesarz Wilhelm wygląda zdrowo, w ruchach okazuje ożywienie i elastyczność".

□ **Filja „Ostbanku".** Biuro Wolffa donosi, że poznański „Ostbank" dla handlu i przemysłu zakłada w dniach najbliższych w Łodzi filię, której polem pracy będzie uregulowanie stosunków pieniężnych w Królestwie Polskiem, na lewym brzegu Wisły i pośrednictwo pomiędzy krajem tym a Niemcami.

□ **Pobór 17 letnich.** Magistrat poznański ogłosił co następuje: „Z rozporządzenia kanclerza Rzeszy obowiązani są wszyscy młodzieńcy którzy skończyli lat 17, zgłosić się do księgi popisowych u miejscowej władzy policyjnej".

□ **Dziesięciu synów na wojnie.** Wdowa Katarzyna Janek z Kiełpina pod Wolsztynem miała na wojnie dziesięciu synów. Jeden z nich poległ, a czterech jest rannych.

□ **Drukarze a wojna.** Według statystyki niemieckiego związku drukarskiego, z 70,450 członków powołano pod broń w ciągu pierwszego roku wojennego blisko 40,000. Poległo już przeszło 2,000 członków.

lepsze nadzieje dla wychodźców polskich. Niestety, zgasł przedwcześnie na zakażenie z powodu wrzodu.

Niezłomna orjentacja.

W dniu pierwszym sierpnia wracał p. Judka Delikatner z wód mineralnych w Ogrodzie Saskim w Warszawie do domu, gdy zawarczało coś nad nim groźnie w powietrzu.

— Aeroplan—zadrżał, jako że odwagi na składzie nie trzymał.

Ale oczy podniósłszy i spostrzegłszy koła na skrzydłach latawca, rzekł uspokojony:

— To nasz.

W dniu pierwszym września wypił p. Judka Delikatner ostatni kubek swojego szprudla (na cukrową chorobę cierpiał), gdy zawarczało nad nim w powietrzu.

— Aeroplan—zadygotały mu nogi.

Ale, oczy podniósłszy i spostrzegłszy krzyże czarne na skrzydłach latawca, rzekł ukojony:

— To nasz.

Mąż ten stały nie zmienił nigdy swojej orjentacji, ani swego optymizmu. Rzekłbyś, że wszystko przewidział, co się stało w ciągu wojny.

— A co, nasi znowu biją!—wymykało mu się stereotypowo przy czytaniu każdego biuletynu.

Aż p. Mordka Niecierpliwy, zdenerwowany tą masą spokoju, zdezorjentowany tą stałością (bo i stałość nieraz dezorjentuje), zapytał opryskliwie:

— Nasi? Jacy nasi?

— No, ci, którzy biją — odrzekł p. Judka Delikatner, mąż o niezłomnej orjentacji. („Dziennik Polski").

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Zdobycz w Modlinie.** „Gratzer Tagblt." donosi z Warszawy: „Urzędowe wykazy notują nadzwyczaj wielkie zapasy artykułów spożywczych, pozostawionych przez Rosjan, w Modlinie. Mogłyby one służyć za pożywienie 100,000 armji na półtora roku. Samych wołów zostało 12,000, nadto kilka tysięcy krów. W zgliszczach natrafiono na niedopalone paczki banknotów, z których wydobyto wiele nieuszkodzonych storublówek".

✕ **Ruiny Brześcia.** „Berliner Tageblatt" donosi, że twierdza Brześć Litewski jest obecnie jedną ruiną. Miasto samo zostało prawie całkiem spalone. Panuje tam pustka, nigdzie żywej duszy. Ludność musiała opuścić miasto, które potem Rosjanie podpalili. 90% domów zostało zniszczonych

✕ **12 miljonów uchodźców wojennych.** „Russkoje Słowo" pisze: „Związek miast rosyjskich określa liczbę uchodźców wojennych w Rosji na 12 miljonów. Rząd nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, jakie trudności, komplikacje a w końcu nawet i zaburzenia powstać mogą z powodu tej istnej wędrówki narodów. Do Smoleńska przybywa dziennie po 12 — 15 wagonów ze zbiegami. Całe masy idą piechotą lub ciągną wozami, kto nie ma urzędowego świadectwa swej osobistości, odsyłany jest na Syberję. Z Polski i Litwy przybyło w głąb Rosji około 4 miljonów. Zaopatrzenie w żywność, tej wielkiej liczby bezdomnych nędzarzy jest niemożnów, zabierania i psucia maszyn aż do klamek u drzwi. Fabryki stanęły, handel zamarł. Tysiące ludzi wyjeżdża, a Ryga dawniej ruchliwa i kwitnąca, zamiera".

✕ **Niepokoje w Odessie.** „National Zeit." donosi: Od kilku dni ogarnęło mieszkańców Odessy wielkie zaniepokojenie. Pobór do wojska, rekwizycje. wypędzanie ludności do sypania okopów — każe wierzyć że Odessa jest w niebezpieczeństwie. Mówią głośno, że Niemcy idą wprost na Odessę, Związek „prawdziwych Rosjan" zwiększa panikę urządzając pogromy sklepów żydowskich.

✕ **Narada w Piotrogrodzie.** „Berl. Tagb." donosi z Piotrogrodu: „Dnia 4 b. m. odbyła się narada pod przewodnictwem cesarza Mikołaja w celu podjęcia nowej ofensywy. Omawiano kwestję dostarczenia żywności oraz amunicji dla armji i uzupełnienia jej braków przez powołanie 2 klasy obrony krajowej. Pierwszy mówił cesarz, poczem rozwinęli swe poglądy, minister wojny Poliwanow i prezydent dumy Rodzianko. Po naradzie podejmował cesarz z małżonką i następcą tronu, dygnitarzy w swych apastamentach".

✕ **Straty rosyjskie.** Według obliczeń różnych dzienników, wynoszą, jak donosi „Basler Nationalzeit." straty w oficerach rosyjskich aż do 15 z. m. 223,172, z liczby tej poległo 43,124. Ogólne straty w szeregowcach wynoszą w przybliżeniu 5 i pół miljona ludzi.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.